

Przed meczem Roma-Udinese wypowiedział się nie tylko trener Giallorossich, ale też ich jutrzejszych rywali. Na konferencji prasowej Francesco Guidolin opowiedział o jutrzejszym spotkaniu oraz o postawie swojej drużyny w ostatnim czasie.

Ostatnie występy przeciw Liverpoolowi i Pescarze pokazywały drużynę rozwijającą się. Skąd więc to czwartkowe zaćmienie?

FG: To była moja wina i biorę na siebie pełną odpowiedzialność. Już wypowiadałem się na ten temat i nie zamierzam robić tego znowu. Nie mam nic nowego do powiedzenia.

Basta?

FG: Nie czuje się jeszcze dobrze. Czuje się lepiej, ale trzeba by cudu, żeby zobaczyć go jutro na boisku. Na razie nie ma go na liście powołanych.

Roma to drużyna nieprzewidywalna, jeśli wziąć pod uwagę gole przez nią strzelana i stracone?

FG: Trzeba podejść do Romy jak do wielkiego rywala, ponieważ ma mocnych graczy. Nie wiem, czy prawdą jest, że to drużyna nieprzewidywalna. Coś takiego do tej pory rzeczywiście można było zobaczyć zarówno na nagraniach, jak i w ogóle w historii Zemana, którego uważam za prawdziwego mistrza. Ta Roma jest jednak mniej w stylu Zemana, a więc jest groźniejsza, a mniej przewidywalna. Jest mniej w stylu Zemana, o ile mogę to osądzić na podstawie nagrać. Jest w niej więcej miejsca dla kreatywności takich graczy jak Totti. To oznaka inteligencji trenera.

A jaka jest reakcja psychologiczna drużyny po porażce?

ZZ: Zespół musi zachować spokój. Wychodząc na boisko co trzy dni, trzeba szybko odbudowywać morale. W Lidze Europejskiej możemy jeszcze awansować. Po losowaniu mówiło się, że awans będzie trudny. Ale tym będziemy się zajmować, kiedy wrócić rozgrywki europejskie.

Jak można się całkowicie zmienić w trzy dni? Brak niektórych graczy będzie miał wpływ na postawę drużyny?

ZZ: Nie przygotowałem meczu dobrze. Kiedy się przegrywa, odpowiedzialny jest trener. W Rzymie powinniśmy lepiej spisać się na boisku. Potrzebny jest super występ, żeby wywalczyć wynik pozytywny. Mam do dyspozycji 22 graczy, którzy są zawsze gotowi. Od pierwszego dnia zgrupowania. Nie skarżę się na nieobecności.

Autor: kaisa